

tygodnik

czytelnictwo: b.d.

powierzchnia/pow. efektywna: 273 cm2/43 cm2

AVE/AVE efektywny: 2729 zł/434 zł



Finał WOŚP w Chorzowie

Rozmowa z Jerzym Owsakiem, założycielem i prezesem Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy

Jerzy Owsiak zaczynał jako polski dziennikarz radiowy i telewizyjny. Zastąpił jako założyciel i prezes Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Ponadto twórca Przystanku Woodstock.

☞ Co Pan robi w Chorzowie?

– Przyjechałem, żeby porozmawiać z odpowiednimi ludźmi na temat organizacji kolejnego Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy właśnie w tym mieście.

☞ Z kim pan rozmawiał?

– W pierwszej kolejności spotkałem się z przedstawicielami Ruchu Chorzów – głównie z Panią Katarzyną Sobstyl. Musiałem, nie tylko dlatego, że współpracujemy z „Niebieskimi”, ale to pani Prezes miała główny wpływ na to, że teraz jestem w Chorzowie.

Poza tym gościłem w Urzędzie Miasta, żeby spotkać się z panem Markiem Kopel, bo to prezydent podejmie główną decyzję.

☞ Do Ruchu Chorzów jeszcze wrócimy, proszę mi powiedzieć, co pan ustalił z panem Koplem?

– Na razie to były luźne rozmowy, bez żadnych zobowiązań, które trwały aż dwie godziny. Pan prezydent jasno powiedział, że w tej chwili nie ma pieniędzy na organizację takiej imprezy, ale nie powiedział też „nie”. Mamy tydzień czasu na stosowne deklaracje, zebranie sponsorów i ustalenie szczegółów.

☞ Ale bycie gospodarzem WOŚP to chyba nie jest duży koszt, a jednocześnie to wielka promocja miasta!

– Zgadza się. Koszty będą się wahać w granicach kilkudziesięciu tysięcy złotych. Nie więcej. Z tych ważniejszych trzeba jedynie wybudować scenę, zrobić infrastrukturę techniczną na potrzeby telewizji i zapewnić nocleg dla artystów, których chcę zaprosić. Z resztą poradzimy sobie sami.

Wspominał pan, że jest to promocja dla miasta. Ja uważam, że jest promocja dla całego Górnego Śląska!

☞ Dlaczego pan wybrał akurat Chorzów?

– Już od dłuższego czasu planowałem zorganizować finał na Śląsku. W poprzednim roku w tej sprawie rozmawiałem z przedsta-



wicielami miasta Katowice, ale nie dostałem zgody. Szkoda. Z Chorzowem nie było problemu. Od razu pomyślałem sobie o Ruchu. „Przecież ta drużyna nosi nasze serduszka, znamy się doskonale, nasza współpraca wygląda idealnie, napiszę do nich, zgodzą się, powinno wszystko wypalić”. I rzeczywiście to nie trwało długo. Napisałem list do pani Katarzyny Sobstyl z zapytaniem czy władze Chorzowa zgodzą się na organizację Finału. Szybko dostałem odpowiedź, że temat jest aktualny, że muszę przyjechać i porozmawiać. Dlatego w środę gościłem w Chorzowie.

☞ Jak pan wyobraża sobie pokazanie Śląska?

– Mam już pomysł, chociaż jest to preludeum tego, co chcę pokazać. Chcemy pokazać kopalnie, czyli to, co jest utożsamiane ze Śląskiem. Wyobrażam sobie scenę głównego finału, gdy windą wyjeżdżamy z kopalni. Resztę dopisze życie.

W każdym bądź razie muszę dać widzom coś pikantnego, zrobić z tego show, bo oni to lubią.

☞ Kiedy odbędzie się finał?

– Dokładnie 9 stycznia. Chorzów będzie główną metropolią największych 14 miast na Śląsku. To miasto pasuje idealnie, jest tutaj potencjał w wielu dziedzinach życia.

☞ Rozumiem, że miejsce dla Ruchu Chorzów też się znajdzie?

– Oczywiście. Jeszcze nie wiem w jakiej formie, ale pokażemy też to, że sport odgrywa dużą rolę na Śląsku. Wystarczy wziąć przykład z Ruchu Chorzów, który ma wiele tytułów Mistrza Polski, wykształcił wielu znakomych piłkarzy. Na pewno pokażemy te wielkie sukcesy.

Jadąc na spotkanie z prezydentem Markiem Koplem widziałem, że co druga ulica zapełniona jest dziećmi, którzy grają w piłkę. Fajny widok, który trzeba pokazać.

MG